

FMW



NIE CHCEMY KOMUNY

Pismo Ruchu Katolickiej Młodzieży Niepodległościowej WARSZAWA

Wpraszam prosić, by począwszy od dnia 12 maja 1989 roku, nazwiska mojego nie utożsamiać z Konfederacją Polski Niepodległej. Wszystkim, z którymi przyszło mi współpracować w okresie 8 letniej przynależności do KPN, chciałbym serdecznie podziękować. W chwili obecnej dłużej z Konfederacją utożsamiać się nie mogę, gdyż straciła ona dla mnie charakter zrępowania niepodległościowego.

Wiesiek Gęsicki

b. członek Kierownictwa Akcji Bieżącej KPN

Wystawienie przez Konfederację kandydatów na posłów, z uzasadnieniem, iż w ten sposób pojawia się możliwość jeszcze jednej płaszczyzny (trybuna sejmowej) do głoszenia myśli niepodległościowej, a zarazem szczerego oddziaływania na społeczeństwo, świadczą jedynie o tym, że przywódcy KPN mają zamknięte oczy na otaczającą ich rzeczywistość. To czy głosy z sali sejmowej dotrą do społeczeństwa zależy jedynie od środków masowego przekazu, a jak widać na tym polu nic się nie zmieniło. Środki te pozostają i pozostaną (nie ma co się oszukiwać) w rękach komunistów. Konfederacja Polski Niepodległej wystawiając kandydatów do Sejmu, włączyła się w proces ogłupiania społeczeństwa, gdyż będąc liczącym się w społecznym odbiorze ośrodkiem politycznym, przyczyniła się do stworzenia w społeczeństwie obrazu, że idzie ku lepszemu, choć idzie właśnie w kierunku odwrotnym, w kierunku powstania monarchii komunistycznej. Z reprzywatyzacji, też się nie ma co tak bardzo cieszyć, gdyż jest to również interes dla komunistów. Oni mają olbrzymie pieniądze, oni też będą inwestować. Większość ludzi w Polsce pracuje w sektorze uspołecznionym, w którym nie ma co warzyć o podwyżkach płac rekompensujących zblizające się nieuchronnie wysokie podwyżki cen. Konfederacja Polski Niepodległej zamiast odmówić, poparła koncepcje Komitetu Obywatelskiego Lecha Wałęsy. Tzw. wybory, które wcześniej miały być ceną za zgodę na działanie Solidarności, stały się same w sobie celem dla ludzi z otoczenia Kuronia, Wałęsy, Sujaka, Gereszka. Interes ubity przy okrzyku stoletnia, nie ma nic wspólnego z interesem ludzi pracy w Polsce, i o tym Konfederacja Polski Niepodległej powinna mówić głośno, tym bardziej, że z faktu tego zdaje sobie sprawę. Zabieg z okrzykiem stoletnia oraz wspaniewowanie w niedemokratyczne wybory pozwolił komunistom m.i.e. na:

- 1) Rozkładanie nastrojów społecznych po majowo-sierpniowych strajkach.
- 2) Stworzenie parasola ochronnego, którego mechanizm pozwala sobie krótko zaświecić.

Komuniści zdają sobie sprawę, że programowa szarość i nudza społeczeństwa (z której lansowali tak naprawdę nie zamierzają zrezygnować) w chwili obecnej, mogłaby spowodować niekontrolowany wybuch społeczny, co prawdopodobnie przybrałoby bardzo niekorzystny dla nich obrót. W związku z tym postanowili stworzyć system wczesnego ostrzeżenia. Tu osłuchali się mechanizmem 65% dla nich, 35% dla konstruktywnej opozycji. 65% plus prerogatywy prezydenta to praktycznie władza absolutna. C co chodzi z tymi 35 procentami. Cóż sprawa jest prosta. Trzeba doprowadzić by społeczeństwo utraciło się z tą 35 procentową grupą, tym bardziej, iż jest to grupa starannie dobrana przez pana Wałęsę, człowieka, który praktycznie nigdy nie wypowiedział się przeciwko socjalizmowi, a jego kompani z Komitetu Obywatelskiego to ludzie w większości o orientacji lewicowej. Losi także do wniosku, iż udział paru facetów nazwijmy ich bardziej radykalnymi od grupy Wałęsa, nie jest rzeczą najgorszą, wa nawet zalety, chociażby takie jak wiarygodność w oczach społeczeństwa tych, którzy podczas okrajowego strajku zawarli transakcje z komunistami. Pan Jacek Kuroń pokrocił się trochę i znalazł odpowiednio kandydatury w osobach "ziobraczy KPN. Grupa Kuronia, Michnika, Gereszka, Wałęsy, Sujaka, są układzie z komunistami, na pewno prywatnie bardzo wiele zyska. Komuniści dyskuja na tym tyle, że nawet w przypadku wejścia do Sejmu, ludzi nie tylko z grupy Kuronia-Wałęsy, mogą spać spokojnie. Nastroje społeczne skanalizowane zostaną na gruncie posłów, i jeżeli społeczeństwo będzie z czegoś niezadowolone to i tak sygnały tego będą wcześniej na trybunie sejmowej, co pozwoli komunistom wyeliminować element zaskoczenia. Tym bardziej dziwi się decyzji pana Leszka Moczulskiego, decyzji poniesienia Kuronia, gdyż KPN na tym nie nie przyskuje, a decyzja z punktu widzenia społecznie jest szkodliwa. Jakich sposobów użył pan Jacek Kuroń by przekonać pana Leszka Moczulskiego by nie przyłączył się do tych, którzy wezwali do bojkotu, rozważając pewnie tajemniczo tych panów. W każdym razie nie należało do tych, którzy jako członkowie KPN, nie zapłacił się z decyzją wystawienia kandydatów na posłów do komunistycznego parlamentu, gdyż nie jest to zainteresowanie stabilnością systemu socjalistycznego. Widząc w postanowieniu kierownictwa KPN sprzecznosc z deklarowanymi ideałami, podjęła decyzję opuszczenia szeregów Konfederacji. Wierzą także, że wysiłek tych, którzy wezwali społeczeństwo polskie do bojkotu komunistycznej agendy, nie pozwoli komunistom spać spokojnie.

Wiesiek Gęsicki

OSWIADCZENIE

Stan w jakim znajduje się od dłuższego czasu nasza organizacja budzi nasze zaniepokojenie. Kryzys Federacji Młodzieży Walczącej rozciąga się na wszystkie płaszczyzny - ideową, strukturalną i decyzyjną. W obliczu zaistniałej sytuacji, my członkowie FMW powodowani troską o dobro naszej organizacji podejmujemy następującą decyzję mającą na celu sanację FMW.

- 1) Stwierdzamy, że jedynym celem ideowym Federacji Młodzieży Walczącej była jest i będzie walka o Niepodległość Naszego Kraju. Do tej walki chcemy przywrócić organizacyjnie zmieszanie skupione w naszych strukturach. Walka o niepodległość określamy te działania, które bezpośrednio bądź pośrednio zmierzają do obalenia systemu komunistycznego, narzuconego przez Sowiety Polsce. Wychodząc z tego założenia odrzucamy i potępiamy wszystkie te działania, które określają się mianem dialogu, porozumienia. Działania takie określamy jako antyniepodległościowe, zaś ludzi linii te realizujących mianem kolaborantów.
- 2) Ogłaszamy rozwiązanie dawnej Krajowej Rady Koordynacyjnej FMW, ciała od dłuższego czasu niezdolnego do podejmowania wiążących decyzji i ustaleń. Jednocześnie ogłaszamy powołanie nowej Komisji Krajowej FMW będącej odraz JEDYNYM gremium uprawnionym do decydowania o programie i działaniach naszej organizacji. Powołana przez nas Komisja Krajowa FMW jest władna podejmować decyzje w sprawach koordynacji wspólnych działań, pomocy technicznej i organizacyjnej oraz określania stanowiska wobec bieżących wydarzeń politycznych. Federacja Młodzieży Walczącej jest organizacją otwartą, pragnącą skupić wszystkie grupy i organizacje, które nie zgadzają się na komunistyczny dyktando, pragną tak jak my bezkompromisowo walczyć z reżimem. W ramach naszej organizacji będziemy szanować ich tożsamość ideową i autonomię organizacyjną. Nie starając się unifikować niepodległościowego ruchu młodzieżowego dążymy do prawdziwego zjednoczenia, stojąc na gruncie zasady jedności w różnorodności. Wszystkich akcentujących ten program serdecznie witamy w naszych szeregach.

FMW Pomorze Zachodnie (Szczecin) plus grona działantów
RKMN - Szczecin

FMW Pomorze Wschodnie (Gdynia, Bydgoszcz)

FMW Warmia Mazury (Olsztyn, Suwałki)

FMW Dolny Śląsk (Wrocław)

FMW Górny Śląsk (Katowice)

Ruch Katolickiej Młodzieży Niepodległościowej (Warszawa, Radom)

KTO NIE BOJKOTUJE TEN KOLABO. . .

co ja piszę, co ja piszę, co ja piszę.

przecież ich audycja zaczyna się taką ładną melodią: "A te skrzydła jak sztandary, niepodległej naszej wiary". W Głosie Wyborczej jest takie hasło "Nie Głosząc Przez Leniństwo Oddasz Mandat Komunistom". Jak oni będą wzięli te nasze mandaty. No właśnie. Strach pomyśleć. Już nigdy nie powiem, że Lech Wałęsa to górą niema, nie będę krzychał "Siedzi Lechu przy Wojciechu a nam wcale nie do śmiechu", a tak wogóle to jesteś manipulowany.



Pan Leszek Moczulski w wywiadzie dla Gazety Wyborczej nr. 2 stwierdził, że tzw. nieznanymi sprawcy (co to oznacza w odbiorze społecznym, nie trzeba tłumaczyć) rozrzućili ulotki podpisane przez KPN, wzywające do bojkotu. Poniżej publikujemy tekst tej ulotki, ulotki wydane przez działaczy KPN, świadczące o tym, że są w KPN jeszcze umysły niezależne, które nie pozwoliły się zdłomować rodzinie państwa Moczulskich.

KPN. BOJKOT!

Nadchodzące wybory do Sejmu staną się kolejną komunistyczną farsą akceptowaną tym razem przez tzw. opozycję konstruktywistyczną. Uwazamy, że w zaistniałych korzystnych warunkach zewnętrznych (kryzys bloku komunistycznego) nie możemy sobie pozwolić na legitymizowanie "czerwonej" władzy. Wybory te doprowadzą do zaprzepaszczenia szansy uzyskania niepodległości na długie lata.

Wzywamy KPN do wycofania się z decyzji uczestnictwa w tych wyborach. Wzywamy wszystkich do ich zbojkotowania.

Działacze KPN z Warszawy

O niepopularności decyzji wystawienia kandydatów do Sejmu PRL świadczy m.in. nieprowadzenie kampanii wyborczej przez działaczy KPN w Radomiu, Przemyslu, Rzeszowie, Gdańsku. W Warszawie poza autorami ulotki zdecydowanie od komunistycznej farsy odcięli się członkowie KPN - działacze Ruchu Katolickiej Młodzieży Niepodległościowej. Szef Okręgu St. Mazurkiewicz co chwila straszy działaczy struktur młodzieżowych zawieszeniem w prawach członka. Posypały się nagany. Udzielał w kampanii wyborczej odmówił Szef Obszaru I. Nieprawdziwą informacją jest informacja o kandydaturze pani Magdy Góralskiej. Pani Magda należy do grupy tych, którzy bojkotują wybory do okupacyjnego parlamentu. Niezadowolone wyraża także pan Leopold Perłowski por. AK członek Kierownictwa KPN. Krytyczne uwagi słyszy się z ust niektórych działaczy KPN z Lublina, szkoda tylko, że w rozmowach prywatnych. Między innymi członek Rady Politycznej Dariusz Wójcik, nie tak dawno informował mnie, że na kilka dni przed wyborami ogłoszony zostanie przez KPN bojkot, i że to wszystko to tylko taktyka. Oby tak było. Narazie pan Leszek Moczulski swoim postępowaniem udowadnia co innego.

Obserwator

Na pierwszej stronie Tygodnika Powszechnego z 30.04.br. Stefan Bratkowski w artykule "Gramy o swój los" napisał, że Solidarność Walcząca zamienia się w "Solidarność" walczącą z "Solidarnością", a haska bojkotu wyborów nazwał nieodpowiedzialnymi w sytuacji, gdy Polacy muszą udowodnić światu, że naprawdę chcą demokracji. Podobnie obraźliwe słowa łączące nas i naszych sympatyków z tzw. "betonem partyjnym" padają również na wiecach (we Wrocławiu z ust Karola Modzelewskiego), z ambon niektórych kościołów i głośników Wolnej Europy. Przepomnijmy, że wtedy gdy po stanie wojennym Redaktor Bratkowski pisał "Co robić w trudnej sytuacji, gdy nie się nie da zrobić", wtedy gdy Przewodniczący Związku podpisywał się "Kapral Wałęsa" i mówił o wasze o pluralizmie, ale nie o Solidarności, wtedy gdy liderzy i doradcy Związku radzili nad samorządami, współdzielczością, czy wersjami paktów antykrzysowych, Solidarność Walcząca od początku, głódna i niesmienna, śledzi reaktywację legalnej Solidarności. Naszymi stałymi hasłami były: "Solidarność", "Wolne wybory" i "Przecis z komuną".

Pan Bratkowski się myli. Polacy wcale nie muszą udawadniać światu, że chcą demokracji. A jeśli już, to na pewno najlepszym dowodem na to będzie pokazanie, że nie chcą komunizmu i przez bojkot nie godzą się na pseudo-demokrację w jego ramach. Jest jakaś nieuczciwość, gdy właśnie te kręgi opozycji i "S", gdy ci, którzy chcieli i poszli dogadywać się z władzą, którzy przystali na stawiany im warunek takich mniej więcej wyborów, teraz dla wytłumaczenia się przed społeczeństwem rzecz całą odwracają do góry nogami i atakują tych, którzy wiernie są zasadom i polityki nie traktują instrumentalnie.

Nie trzeba było wchodzić w ten kontrakt. Ubiegłoroczne strajki, gospodarcze załamanie i warunki zewnętrzne w połączeniu w połączeniu z nastrojami w kraju tak czy tak zmusiłyby Partię do salegalizowania Solidarności. A tu nie dość, że nie pytając o zdanie członków podziemnej i jawnej Solidarności tych najwytrwalszych zgodziła się na Statut okrojony o prawo do strajku, to na dobitkę wypycha się nas w wybory, które niezależnie od wypadku, w oczach świata uprawomocnią system. Konia z rzędem temu, kto potem wytłumaczy Francuzom, Włochom, czy Amerykanom, że rząd wyłoniony po wyborach, do których wywają Wałęsa i Wałda, Episkopat i Bratkowski, nie będzie rzędem reprezentującym interesy Polaków. Już raz w 1957r. Kościół i intelektualiści weszli naród do udziału w niedemokratycznych wyborach, bo do Sejmu miało wejść sześćdziesiąt kilkunastu posłów niezależnych. Przysłużyło się to jedynie Gomułce.

Od tego czy w Sejmie i Senacie w państwie rządzonym przez komunistów będzie 100 czy 200 posłów wyznaczonych przez Komitety Obywatelskie (z nomenklatury Lecha Wałęsy) - jak to szelnie ujął Urban naprawdę nie zależy los Polski. Nie przeszę, że częśći salety polityczny los tych, którzy weszli w tę grę z szulerami, wśląc, że ich przechrząsa. Zaliczyli 3 bez atu (patrz cytowany art. Bratkowskiego) i teraz trzęsą się o wynik, bo w kartach cieniutko, a przeciwnicy trzymają aw w rękawach i colty pod stołem. Ale niech tam, niechby Panom Wałęsą się i Bukajowi, Czeremkowi i Kuronowi udało się sebrać jak najwięcej lew. Tylko na litosc, niech nas nie straszą, że gdy im te 3 bez atu nie wyjdzie to będzie nasz solidarnościowy i narodowy blamaż. Ludzi się nas, że prosta i jedyna droga do pełnej demokracji i niepodległości to ta karciama rozgrywka. Wielu daje się nabrać, bo to koszt mały i sumienie czyste. Czasem tylko coś nienieie sprytnie, gdy słyszmy Lecha Wałęsę mówiącego na spotkaniu do Generała: "Mam nadzieję, że się już nie rozjeżdżym". Cóż rozjeżdżymy się... Jeśli nie Wałęsa z Jaruzelskim, to Polacy z Wałęsą.

Solidarność była ideowym i organizacyjnym wyzwaniem przeciwko komunizmowi, stąd brała się jej siła i mit. Takiej Solidarności potrzeba nam smowu, a nie jakiegos 2-rzędowego związku zawodowego od czasów i od Pietruski. Solidarność Walcząca wywając do bojkotu, wytykając zmiany w statucie nie walczą z "S", ale w dalszym ciągu walczą o "S", czystą i wielką, niezależną i samorządną. Komunizm tyle już idej i społecznych rozwiązań przywłaszczwił sobie i spluwał. Solidarność pełniąca im nie damy. Gramy o Polskę, o wyzwolenie narodów z pęt komunizmu, o to by żyć wolni i solidarni.

Kornel Morawiecki

(tekst dostarczony redakcji "Tygodnika Powszechnego", będący odpowiedzią Przewodniczącego Solidarności Walczącej na artykuł Stefana Bratkowskiego, którego to orublikowania redakcja "TP" zdecydowanie odmówiła. Jak widać z tekstu tych, którzy nie tak dawno jeszcze wysługiwali się komunistycznej władzy redakcja "TP" aprobuje. Odmawia natomiast swoich łam tekstom tych, którzy o wolność Polski walczą. Tekstu nie sjęła cenzura, opublikowania odmówił zastępujący Jerzego Turowicza pan Krzysztof Koszowski.)

DEKLARACJA UGRUPOWAŃ I ORGANIZACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH

Podstawowym prawem każdego narodu jest możliwość swobodnego decydowania o wszystkich dotychczas tego narodu kwestiach. Realizacji tego prawa służy m. in. swobodne i nieskrępowane wyrażanie władzy państwowych w drodze powszechnych i demokratycznych wyborów. Nie istnieją żadne realne przesłanki przemawiające za akceptacją przez społeczeństwo jakiegokolwiek ograniczenia tego prawa do samostanowienia. Wobec równości wolnego wewnętrznego narodu, postawione w obliczu przemocy uniemożliwiającej swobodne wyrażanie władzy państwowych jest odmowa udziału w grze pozorów. Sytuacji nie zmienia udział w nie-demokratycznych wyborach poszczególnych grup czy osób ze społecznym autorytetem. Wejście tych osób w strukturę władzy komunistycznej nie wpływa na jej ucywilizowanie, a jedynie zalegalizuje ją w oczach świata. Nie wolno nawet czasowo akceptować łamania najistotniejszych praw narodu w zamian za uzyskanie przejściowych ulg ze strony reżimu.

Układ zawarty przy "okrągłym stole" pomiędzy komunistami a częścią polskiej opozycji, w którym - już przed wyborami - rozdzielono się miejscami w Sejmie, jest jedynie realizacją skutecznej działalności socjotechnicznej władz PRL i w żaden sposób nie przyczyni się do odzyskania swych praw przez polskie społeczeństwo.

Ugrupowania i organizacje niezależne działające na rzecz pełnej demokracji i niepodległości Polski odmawiają zgodę na udział w wystawianiu świadectwa legalności dla nielegalnej władzy. Władzy, która była i jest przyczyną społecznych, gospodarczych, politycznych i ekologicznych klęsk dotykających nasze społeczeństwo z górą 40 lat.

Wszystkich tych, dla których słowa niepodległość i demokracja nie są frazesami, lecz wyznaczają drogę ku wolności, wzywamy do solidarnej odmowy udziału w wyborach.

Organizacja Solidarność Walcząca
Liberalno-Demokratyczna Partia "Niepodległość"
Ruch Katolicki i Ruch Niepodległościowy
Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Solidarności
Polska Partia Niepodległościowa
Grupa Polityczna "Niezawisłość"
Ruch Ludowy Solidarność
RPS-RD

... ba. odbyła się kolejna konferencja Lecha Wałęsy, podczas której zdecydowanie potępił niezależne manifestacje organizowane przez organizacje o orientacji niepodległościowej. W swoim wystąpieniu Wałęsa po raz kolejny wykaże absolutną niedojrzałość polityczną. Twierdzi on, iż dla dobra Polaki pakują się polityczna. Fawizaj, iż posiada filmy i zdjęcia organizatorów i uczestników antykomunistycznych manifestacji. Przeciwnie do tego, przy na tego typu materiały dowodowe powoływali się pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa.

Co cóż, lekcje pobrane u Kiszczaka nie poszły bez echa. Lech Wałęsa niejednokrotnie już głosił, iż posiada monopol na miłość, jednakże na ostatniej konferencji prasowej przemówił w imieniu całego narodu zarcinając narowe orzekucie organizatorów i uczestników antykomunistycznych manifestacji. "...Kam film, mamy zdjęcia i jeśli nawet ukryliby się, znajdziemy ich i naród ich rozwieje!..."

Wałęsa dzielnie tenże twierdzi, iż "Solidarność" zalegalizowana przy okrągłym stole jest tym samym niezależnym związkiem zawodowym jaki powstał w 1980r. Wciąż nosiła drażliwy temat wykreślenia niedzielnego strajku zarejestrowanym statucie NZZ "S" a.in. wykreślono wszystkie przepisy wykonawcze dotyczące strajku. Nie bierzmy jednak pochwał Wałęsę poważnie, nie bójmy się przyoblecanego stryczka. Ziemniaki i

Żądajmy wolnych wyborów!
Żądajmy związku zawodowego "Solidarność" ze statutem z 1980r.
PRACUJMY W KRAJU!

05.05.1989r.

Za Solidarność walczącą
Odżicia? Trójmiasto
Roman Zielercan, Andrzej Wiączar

Wizytujący od 25.02.89r. w Chicago Komitet Na Rzecz Wolnych Wyborów, a o którego działalności pisaliśmy w nr.20, w chwili obecnej ma zebranych ponad 80 tys. podpisów pod petycją do Kongresu USA, domagającej się uchwalenia rezolucji popierającej jedynie wolne niczym nie skrepowane wybory. Akcja zbierania podpisów trwa. Nowa ogłosiła o akcji na rzecz wolnych wyborów w Polsce. Naszym skromnym zdaniem emigracja polska powinna stawić sprawę w następujący sposób. NANY LEGALNY RZĄD, KTÓREGO PRZEDSTAWICIELEM JEST PREZYDENT K. SALT. OD RZĄDU USA OCZEKujemy POTWIERDZENIA USTAWY JAKAŃSKIEGO, NAWIĄZANIA OFICJALNYCH STOSUNKÓW Z RZĄDEM POLSKIM WŁĄCZAJĄC NA UCHEŚCIEWIE, ZAPRZESTANIA KOLABORACJI Z KOMUNISTAMI.

A teraz koniec już z polityką, koniec z tematami wyborów. Poczujtajmy co o kobietach pisali Adam Mickiewicz, Franciszek Zabłocki, Julian Korcak, Seweryn Goszczyński, Tadeusz Rittner, Ignacy Krasicki, Henryk Sienkiewicz, Aleksander Fredro i inni.

Kto w wianku nie smakował,
Wstręty do kobiet czuje,
Eh, jeżeli nie marciował,
To powie żartuje.

E. Chałubiński - "Alchymik"

Kobieto! ruchu marny! ty wietrzna istoto!
Postaci twojej zarzucisz aniele,
A duszę kochać masz, kochać nieszczęśliwi!...

A. Mickiewicz - "Dziady" cz. IV

Mimo tak wielkie ptci naszej zalety
Pr rządzą światem, a nami kobiety.

I. Krasicki - "Myszejasz"

Cóż jest na świecie, co by kobiecie
Nie było ulec, na oko wdziku?
Każda zawitość utawia miłość,
I rozur na tym nie silny sęku

F. Zabłocki - "Lac i Dafne"

Kobieto, królowo, szatanie, aniele,
Motyla, għaxie, kwiecie,
Ducha z siebie w ludzkie cielo,
Nie se światu, a na świecie,
Nieszczęsna, nieszczęście,
Odważna i jednokom,
I sżaba, i nieszczęście
Niewolnica i królowa

J. I. Krassowski - "Kobieta"

I kobietą nie ma żartu!... w miłości czy enwie,
Co myśli, nikt nie zgadnie; Co zrobi, nikt nie wie.

A. Fredro - "Wychowanka"

Szczęśliwy, kto swe losy powierzył kobiecie!
Ona jak ta żółtka, swiastunka porody,
Przychodzi i swiastując rozodniczące życie,
Niesie w nasz korab różżkę rokuju i zroty.
J. Korcak - "W dzień moich urodzin"

Paszpraszamy tekstu Seweryna Goszczyńskiego nie będzie.
Nie będzie także Tadeusza Rittnera. Bo i po co.

Nie masz nic bardziej niekiedy, jak łagodny
ruch piersi kobiecie. Zarzeczy na niej słowe,
można skłonić się i usnąć, jak w kolebce lub łodzi, tracącej falą.
Kiedy paręta, jak tak usnąć, jak w kolebce lub łodzi, tracącej falą.
Królestwo smu zdradza się w kobiecie tym ruchem tylko, który można
nazwać błogosławionym, tak wiele warunków ludzkiego szczęścia fa-
luje w nim razem w krajach srokoju. Ruch skrzydeł anielskich musi
być do niego podobny. Śypia wszystko, zaczawszy od płaczu dziecka
i usnętych myśli mądrej. Słowa mądrej spłaca na piersiach kobiety
to parętażony triumf miłości.

H. Sienkiewicz - "Kłosa"

ZAPAMIĘTAJ TEN SKRÓT

